№ 236. Sobota 13. Października 1860. Rok wydania 50.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 centów wal. austr. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 10go października. Dnia dzisiejszego wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i został rozesłany LI. zeszyt Dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 214. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 28. września 1860, ważne w królestwie węgierskiem, którem nakazane zostało zniesienie komisaryatów górniczych w Felsöbanya i Rezbanya, a ustanowienie exponowanego komisaryatu górniczego w Wielkim Waradynie.

Nr. 215. Dekret ministerstwa wyznań i nauk z 28. września 1860, ważny w całej monarchyi, względem warunków, pod jakiemi mogą kandydaci jurydyczno-politycznego doktoratu, który w c. k. akademiach prawniczych ukończyli kurs trzyletni, podawać o częściowe opuszczenie czasu nauk, jaki powinni odbyć na uniwersytecie podług ustawy z 2. października 1855, Dz. u. p., nr. 172.

Nr. 216. Cesarskie rozporządzie z 2. października 1860, względem przeniesienia przysłużającego podług §. 8. ustawy do uzupełnienia armii politycznym rządom krajowym prawa wyjątkowego dozwalania małżeństw na władze obwodowe (władze komitatowe i delegacye prowincyonalne).

Nr. 217. Dekret ministeryów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i finansów z 4. października 1860, ważny we wszystkich krajach koronnych, względem poboru należytości depozytowej od majątków pupilarnych, złożonych w zbiorowych kasach sierocińskich.

Nr. 218. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 5. października 1860, ważne w Dalmacyi, względem przydzielenia decyzyi o rekursach i podaniach w drodze łaski przeciw wyrokom władz obwodowych w Dalmacyi za przestępstwa celne dalmatyńskiej dyrekcyi finansów krajowych.

Nr. 219. Dekret ministerstwa finansów z 6. października 1860, ważny we wszystkich krajach koronnych, względem wymiaru należytości przy spuściznach, gdzie zachodzi nieprawny podział gruntu.

Z tym zeszytem wyszedł oraz i został rozesłany *rejestr osnowy* wydanych w miesiącu *wrześniu* 1860 zeszytów dziennika ustaw państwa.

Sprawy krajowe.

(Mianowania. — Stowarzyszenie aptekarzów.)

Wiedeń, 10. października. Jego c. k. apost. Mość najwyższem postanowieniem z dnia 1. października r. b. raczył stałego docenta i skryptora przy bibliotece uniwersytetu lwowskiego, Dr. Udalryka *Heizmanna*, mianować najłaskawiej nadzwyczajnym profesorem prawa kanonicznego na wydziale prawniczo-politycznym przy uniwersytecie krakowskim.

— Minister wyznań i oświecenia mianował dotychczasowego suplenta gimnazyalnego w Rzeszowie Karola *Pecho*, rzeczywistym nauczycielem przy tem gimnazyum.

— Ministeryum spraw wewnętrznych zezwoliło zawiązać ogólne austryackie stowarzyszenie aptekarzów w Wiedniu.

Ameryka.

(Doniesienia z Mexyku.)

Nowy Jork, 15. września. Do Washingtonu nadeszły depesze, z potwierdzeniem poniesionej przez Miramona klęski. Bitwa zaszła pod Silva, a nie jak przedtem doniesiono, pod Lagos. Nie trwała także, jak również doniesiono, pięć dni, lecz tylko jeden dzień. Należący do wojska Miramona jenerałowie Pacheco i Hernandez polegli, a trzech jenerałów tej samej partyi, mianowicie Alfaro, Ortega i Andrade, zostali wojennymi jeńcami. Według półurzędowych depeszy z Vera-Cruz został jenerał Cortas pobity, a państwo Oaxaca zostaje w ręku liberalistów. Reakcyonaryusze ustąpili z miast Cordova, Jalapa i Orizaba, a liberaliści zabierają się do uderzenia na Puebla i na stolicę. Stali pod Queretaro.

Anglia.

(Głos lorda Woodhouse na zgromadzeniu agronom.)

Londyn, 7. października. Lord Woodehouse podsekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych, miał we środę mowę przy uczcie zgromadzenia agronomicznego w North Walsham, następnej treści: Szanowny przyjaciel mój wyraził nadzieję, że rząd Jej kr. Mości nie odstąpi od zasady nieinterwencyi. Jest to w samej rzeczy zasada, którą rząd Jej kr. Mości wypowiedział od samego początku i której stale się dotąd trzyma. Postanowiliśmy zarazem nie dać wciągnąć kraju w żadne obce mu sprawy, acz nie przystoi mi prawo mówić o tem w imieniu rządu. Byłem zawsze za tem, aby zachować jak najszczerszą przyjaźń i porozumienie z Francyą naszym potężnym sąsiadem, lecz przeciwny jestem wszelkiemu wyłącznemu przymierzu. Lepiej zda mi się, że jesteśmy w przyjaźni z wszystkiemi zarówno państwami Europy i całego świata, i z wszystkiemi żyjemy w przymierzu. Nie należę do tych, których zatrważa obecny stan rzeczy w Europie. Zważywszy przebyte już niebezpieczeństwa, wnoszę, nie będąc nawet prorokiem, że możemy śmiało spodziewać się pokoju. Wnoszę to, widząc, jak wielką roztropność okazały wielkie mocarstwa europejskie, i jak gorąco pragną przeszkodzić, aby buchająca we Włoszech pożoga nie rozszerzyła się na resztę Europy.

Francya.

(Wiadomości bieżące. — Bliskie wkroczenie wojsk piemonckich do Neapolu.)

Paryż, 7. października. Książę Napoleon powrócił wczoraj do Paryża. — Wyjazd Cesarza do Compiegne ma nastąpić w połowie miesiąca.

— Członkowie komisyi względem owarowania wybrzeży, rozpoczną dnia 15. b. m. nadzwyczajną inspekcyę zaczętych dotąd robót.

— *Pays* pisze, że pogłoski o wkroczeniu armii piemonckiej do Neapolu są wprawdzie w tej chwili przedwczesne, lecz że to wkrótce nastąpi; iż jest tylko chwilowo odroczonem z politycznych i strategicznych względów. Potrzebne przygotowania poczyniono już oddawna.

— Familia jenerała Lamorciere postanowiła oskarżyć o potwarz autora depeszy, że obwinia jenerała, jakoby porozumiewał się z czerwoną partyą. Z korespondencyi Lamorciera przytrzymano w biórze pocztowem tylko kilka listów, które nic nie zawierają, coby usprawiedliwiało tę depeszę choć w części.

Władza nie dozwoliła subskrypcyi na szpadę honorową dla jenerała Lamorcier.

— *Moniteur de l'Armée* donosi, że jenerał hr. Goyon otrzymał tytuł komendanta okupacyjnej dywizyi we Włoszech.

Włochy.

(Wypadki dzienne. — Bajki rozsiane. — Alokucya Ojca św. — Doniesienia z Neapolu. — Wiadomości bieżące.)

Rzym. *Giorn. di Roma* donosi dnia 1. b. m.: Silna banda rewolucyjna z Neapolu przeszła przez granicę pod Riofreddo, i wywiesiła sardyńską chorągiew w głównem miasteczku powiatowem Arsoli Pułkownik Martillet, komendant sukursowych wojsk w Frosinone i Velletri, przybył natychmiast tylko z 50 żołnierzami do Arsoli; rewolucyoniści ujrzawszy go uciekli, a ludność powitała wojsko papieskie radośnemi okrzykami. Tym sposobem okazał się mały oddział, przeszło 25 migli oddalony od swego garnizonu, jednak dostatecznym, ażeby przywrócić ład w powiecie o 4000 mieszkańcach. Jestto najlepszym dowodem tak wsławionej sympatyi ludności dla rewolucyi.

— *Journal des Debats* donosi: „Z wszelkiem zastrzeżeniem podaliśmy depeszę z Bononii, która donosiła, że portfeuile jenerała Lamorciera dostał się w ręce jenerała Fanti i zawiera kompromitujące listy. Nie otrzymaliśmy dotychczas żadnego doniesienia o tych znalezionych korespondencyach, a do *Indépendance* piszą dzisiaj z Paryża, że sama depesza jest zmyślona, i piemoncki rząd nic nie wie o żadnym wypadku, któryby tej wiadomości nadawał najmniejsze podobieństwo do prawdy."

— Na konsystorzu sekretnym w Rzymie 28. września, Jego Świątobliwość Pius IX. następującą miał alokucyę, którą podajemy podług tłumaczenia *Czasu*:

Wielebni Bracia:

Z głębokim smutkiem i z boleścią niedowierzenia zmuszeni jesteśmy opłakiwać i potępiać nowe zamachy, do dziś dnia niesły-

chane, których się rząd piemoncki przeciw nam, Stolicy śtej i kościołowi katolickiemu dopuścił. Rząd ten, jak więcie, nadużywając zwycięstwa, które z pomocą wielkiego i wojowniczego narodu odniósł w bardzo nieszczęsnej wojnie, rozciągnął we Włoszech swoje panowanie wbrew wszystkim prawom boskim i ludzkim. Pobudziwszy ludy do buntu, i wypędziwszy jak najniesprawiedliwiej prawowitych książąt z ich państw, naszedł i zagarnął w skutek nieprawego i prawdziwie świętokradzkiego zamachu, kilka prowincyi Emilii zwierzchności papieskiej poddanych.

Owoż więc, podczas gdy świat katolicki w odpowiedzi na nasze nader słuszne i ważne zażalenia, nieprzestaje wznosić silnie głosu przeciw tej uzurpacyi bezbożnej, ten sam rząd przedsiębierze zagrabić inne prowincye Stolicy śtej leżące w Picenum, Umbryi i dziedzinie Piotra św. Widząc, że ludy w tych prowincyach używają zupełnej spokojności, że są wiernie do nas przywiązane, tak iż ani za pomocą pieniędzy obficie rozrzuconych, ani za pomocą innych niecnych intryg nie można ich oddalić i oderwać od naszego prawego rządu i od Stolicy śtej, rzucił wtedy w te prowincye bandę ludzi straconych, aby wywołać niepokoje i rokosze, a potem wysłał liczną armię, aby uderzyć na te prowincye i bronią zmusić do poddania się.

Znacie dobrze, Wielebni Bracia, ów list bezwstydny wystosowany przez rząd piemoncki do naszego kardynała ministra spraw publicznych, w którym swój rozbój usprawiedliwia. Nie wstydzi on się oświadczyć nam w tym liście, że wydał rozkaz swemu wojsku, aby zajęło nasze prowincye, jeżeli nie wydalimy cudzoziemców zawerbowanych do naszej małej armii, która zresztą dla tego jedynie wystawioną została, aby zapewnić spokojność w państwie kościelnem, i bezpieczeństwo mieszkańców w tych krajach. Wiadomo wam również, że prawie w tej samej chwili, gdy list ten wręczano, wojsko piemonckie już zajmowało te prowincye. Zaprawdę, możnaż nie być głęboko wzruszonym i oburzonym na widok tych kłamliwych oskarżeń, tych przeróżnych oszczerstw i obelg, któremi rząd ten nie wstydzi się pokrywać swój nieprzyjacielski i bezbożny napad przeciw władzy świeckiej kościoła rzymskiego, któremi walczy przeciw rządowi naszemu. Kogoż nie zadziwi nagana, że rząd nasz zawerbował cudzoziemców do naszej armii, kiedy każdy wie, że żadnemu prawemu rządowi nie można zaprzeczyć prawa przyjmowania cudzoziemców do swego wojska. Prawo zaś to, przysługuje niezawodnie rządowi Stolicy śtej z tego jeszcze jemu właściwego względu, że Najwyższy kapłan rzymski, będąc ojcem wspólnym wszystkich wiernych, winien jest całem sercem przyjmować tych, którzy gorliwością religijną powodowani chcą służyć w armii papieskiej i przyłożyć się do obrony kościoła. A należy tutaj i na to zwracać uwagę, że głównym powodem tego udziału obcych katolików, była właśnie przewrotność tych, którzy uderzyli na władzę świecką Stolicy śtej. Nie ma w rzeczy samej nikogo, co by nie wiedział jakie oburzenie, jaką żałobę w świecie katolickim wywołał pierwszy napad tak niesprawiedliwy i tak bezbożny na kraje do Stolicy Apostolskiej należące. Natychmiast z różnych okolic katolickiego świata, mnóstwo wiernych dobrowolnie przybiegło do państwa kościelnego, i to z wielkim pospiechem, aby się zaciągnąć do naszego wojska i bronić praw naszych, Stolicy śtej i kościoła. Rząd piemoncki z dziwną złośliwością poważa się znieważać żołnierzy naszych używając na nich oszczerczej nazwy najemników, naszych żołnierzy, z których wielka liczba, tak krajowców jako i cudzoziemców, należy do rodzin szlachetnych i nosi świetne imiona, i chciała służyć w wojsku naszem bez żołdu jedynie przez miłość ku religii. Rząd piemoncki wie dobrze jaka wierność nieskazitelna cechowała naszą armią, on który wie również dobrze jak dalece daremnemi okazały się być praktyki zdradliwe użyte do przekupienia naszych żołnierzy. Nie mamy potrzeby zatrzymywać się tu nad odparciem kłamliwych oskarżeń o barbarzyństwo o jakie wojsko nasze pomawiano, gdy szkalujący nie byli w stanie żadnego na poparcie swych zarzutów przywieść dowodu; co więcej możnaby raczej przeciw nim samym obrócić to zaskarżenie, któreby znalazło swe usprawiedliwienie najzupełniejsze w okropnych odezwach przez dowódzców armii piemonckiej ogłaszanych.

Lepiej raczej zauważać tutaj, że rząd nasz nie mógł się wcale domyślać nieprzyjacielskiego najścia, skoro go zapewniano, że wojsko piemonckie zbierało się nad granicą naszego terytoryum, nie dla tego, aby weń wtargnąć, ale dla tego, aby odeń odsunąć bandy burzycieli. To też wódz naczelny wojsk naszych ani nawet mógł myśleć, aby miał do walczenia z armią piemoncką. Gdy się rzeczy zmieniły, wbrew wszelkiemu prawu i wszelkiemu oczekiwaniu, skoro tylko dowiedział się o inwazyi nieprzyjacielskiej przez armią widocznie silniejszą i liczniejszą, postanowił roztropnie cofnąć się do fortecy ankońskiej, aby żołnierzy naszych nie narażać na śmierć niechybną. Lecz zatrzymany w marszu przez wojska nieprzyjacielskie, musiał stoczyć bitwę, aby sobie i swym żołnierzom drogę do Ankony otworzyć.

Równocześnie zresztą, jak oddajemy zasłużone pochwały dowódzcy wojska naszego, oficerom i żołnierzom, którzy spotkawszy niespodzianie nieprzyjaciela tak odważnie, chociaż w nierównej sile, za sprawę Boga, kościoła, tej Stolicy Apostolskiej i sprawiedliwości walczyli, zaledwie od łez powstrzymać się możemy, na wiadomość ile to walecznych żołnierzy, a zwłaszcza szlachetnych młodych ludzi, których wiara i wielkoduszność serca sprowadziła ku obronie władzy doczesnej kościoła rzymskiego, śmierć znalazło z powodu tej niesprawiedliwej i okrutnej inwazyi. Boleśnie jesteśmy wzruszeni żałobą, która dotknie ich rodziny. Daj Boże, aby wyrazy nasze otarły łzy w tych rodzinach! Spodziewamy się, że będzie dla nich nie małą pociechą ta zaszczytna wzmianka, i tak zasłużona, jaką czynimy o ich dzieciach i krewnych poległych, świetny dając przykład wiary, poświęcenia i miłości dla Nas i Stolicy śtej całemu chrześciańskiemu światu, i unieśmiertelniając oraz ich imiona. A nadto, przechowywamy nadzieję, że wszyscy ci, którzy tak chlubnie polegli za sprawę kościoła, otrzymają ów spokój i wieczną szczęśliwość, o którą błagaliśmy Boga najwyższego i najlepszego, i błagać Go nie przestaniemy. Winniśmy również oddać tutaj pochwały drogim naszym synom, gubernatorom prowincyj, a mianowicie prowincyi Urbino, Pesaro i Spoleto, którzy w tych smutnych okolicznościach nie przestawali odważnie wypełniać swoją powinność.

A teraz, Wielebni Bracia, ktoby znieść potrafił bezwstydną i niesłychaną hypokryzyę, z jaką nasi najezdzcy nie wahają się utrzymywać w swych odezwach, iż zajmują nasze i inne prowincye we Włoszech, aby w nich przywrócić zasady moralnego porządku? A ci, którzy tym kłamliwym przemawiają językiem, są to właśnie ci sami, którzy od dawna zaciętą wojnę przeciw kościołowi katolickiemu, jego ministrom, jego interesom prowadząc, i pogardzając ustawami i karami duchownemi, odważyli się więzić najznakomitszych kardynałów, biskupów i innych członków najzacniejszych jednego i drugiego duchowieństwa, wypędzać zakonników z klasztorów, zagrabiać dobra kościelne, i niweczyć kraje należące do Stolicy świętej.

Zasady moralnego porządku będą zapewne przywrócone przez ludzi, którzy otwierają szkoły publiczne dla wszystkich błędów, a nawet domy rozpusty; którzy za pomocą pism i sztuk teatralnych niegodziwych, usiłują jakby na wyścigi obrażać i zacierać wszelką skromność, wszelką niewinność, wszelką cnotę, wystawiać na śmiech i pogardę święte tajemnice naszej boskiej religii, jej przepisy, jej instytucye, jej kapłanów, jej obrzędki i ceremonie, aby zniszczyć wszelkie pojęcie sprawiedliwości, i wywrócić podstawy społeczności świeckiej, równie jak społeczności duchownej!

W obec tej niesprawiedliwej i niecnej inwazyi krajów Stolicy świętej przez monarchę Piemonckiego i rząd jego, dokonanej wbrew wszelkim zasadom sprawiedliwości i wszelkiemu prawu między-narodowemu, podnosimy na nowo i silnie głos Nasz, tak jak tego mamy obowiązek, z łona tego wysokiego zgromadzenia i zanosimy go przed cały świat katolicki; potępiamy i potępiamy w zupełności owe szkaradne i świętokradzkie zamachy tego Króla i tego rządu; oświadczamy za żadne i niebyłe ich czyny; protestujemy energicznie, i protestować nie nieprzestaniemy za utrzymaniem nietykalnem władzy świeckiej jakiej używa kościoł rzymski, i jego praw które należą do wszystkich katolików.

Nie możemy wam zataić, Wielebni Bracia, iż wielką napawa nas goryczą, gdy widzimy, że w skutek różnych trudności nie otrzymaliśmy jeszcze obcej pomocy przeciw tej zbrodniczej inwazyi, której nigdy dosyć mieć w obrzydzeniu niemożna. Wprawdzie, znacie bardzo dobrze oświadczenia kilkakrotnie powtarzane, jakieśmy odebrali od jednego z najpotężniejszych panujących w Europie. Wszakże, podczas gdy oddawna oczekujemy skutku takowych, doznajemy okropnej niepewności na widok, że sprawcy i podżegacze tej uzurpacyi nieprawej trwają i postępują śmiało i zuchwale w swych szkaradnych zamiarach, jak gdyby mieli zapewnienie, że nikt w rzeczy samej im się nie opiera!

Przewrotność ta doszła do tego stopnia, że gdy wojsko piemonckie wysłano prawie aż pod mury Naszej stolicy, wszelkie komunikacye zostały przerwane, sprawy publiczne i interesa prywatne narażone, dowozy wstrzymane, a co jeszcze ważniejsze, Najwyższy Kapłan kościoła powszechnego tak ograniczony, iż z trudnością sprawy kościoła załatwiać jest w stanie, z powodu położenia dróg komunikacyjnych z resztą świata, które się coraz więcej ścieśniają. Ztąd też w pośród tak okropnych niepewności, pojmujecie dobrze Wielebni Bracia, widzimy się w smutnej konieczności rozmyślania, nawet pomimo naszej woli, o środkach, które nam przedsięwziąć wypada aby godność naszą zabezpieczyć.

Tymczasem, nie możemy się powstrzymać od ubolewania między innemi rzeczami, nad ową nieszczęsną i szkodliwą zasadą tak zwanej nieinterwencyi, którą od nie bardzo dawnego czasu niektóre rządy głoszą i praktykują z tolerancyą dla drugich, nawet wtedy, gdy idzie o niesprawiedliwy napad jednego rządu na drugi, a to do tego stopnia, iżby się zdawało, że zapewniają pewien rodzaj bezkarności i wolności wbrew wszelkim ustawom Boskim i ludzkim, dla napadów i wywłaszczeń z praw cudzych, z własności i nawet z państwa, jak tego w nieszczęśliwych obecnych czasach jesteśmy świadkami. I zaiste, dziwnem to wydawać się musi, iż samemu tylko rządowi piemonckiemu wolno jest bezkarnie pogardzić i gwałcić takową zasadę, skoro widzimy jak rząd ten, w obec całej Europy, z nieprzyjacielską armią wpada do obcych państw i wypędza prawowitych książąt. Wypływa ztąd niebezpieczna niedorzeczność, że interwencya obca dozwolona jest tylko, aby wywoływać i popierać bunty.

Otóż co nam podaje korzystną sposobność do zachęcenia wszystkich panujących w Europie, aby się głęboko zastanowili i roztrząsnęli z całą dojrzałością i roztropnością swych doradzców, jak wielkie i niezliczone nieszczęścia zawiera szkaradny wypadek, nad którym ubolewamy. Chodzi tu rzeczywiście o potworne pogwałcenie dokonane niecnym sposobem powszechnego prawa naro-

dów, który to gwałt, gdyby nie został całkiem przytłumiony, nie zostawiłby żadnemu prawu ani mocy, ani bezpieczeństwa.

Chodzi tu o zasadę buntu, któremu sprzyja bezwstydnie rząd piemoncki, a z czego łatwo pojąć, jakie niebezpieczeństwo zagraża codziennie wszelkiemu rządowi, i jaką klęskę ściągnąć może ta zasada na każdą społeczność, skoro tym sposobem otwiera drogę do nieszczęsnego komunizmu. Chodzi tu o uroczyste ugody, które wymagają w państwie kościelnem, tak dobrze jak we wszystkich państwach europejskich, uszanowania i utrzymania nienaruszoną naszą władzę świecką. Chodzi tu o gwałtowne wywłaszczenie z tej władzy, która szczególnem Opatrzności Boskiej zrządzeniem, daną była najwyższemu Kapłanowi rzymskiemu, aby wykonywał z zupełną swobodą swoje w całym kościele apostolskie powołanie. Wolność ta powinna niewątpliwie pobudzić najwyższą troskliwość wszystkich panujących, aby najwyższy kapłan nie ulegał wpływom żadnej władzy świeckiej, i aby spokojność duchowna katolików zamieszkałych w krajach tych panujących od wszelkiego niebezpieczeństwa zasłoniętą była.

Wszyscy też panujący przekonani być winni, że sprawa nasza ściśle jest z ich sprawą związana i że przychodząc nam w pomoc przestrzegają, aby ich prawa zachowane były równie jak nasze. Wzywamy ich więc i zaklinamy z największem zaufaniem, aby nam pomocy udzielili, stosownie do warunków, w jakich się znajdują, i do środków, jakiemi rozporządzają. Nie wątpimy, że książęta i ludy katolickie szczególnie przyłożą z gorliwością swego starania i usiłowania, aby spiesznie i zgodnie, pomódz, bronić i zasłonić wszelkiemi sposobami Ojca i Pasterza całej trzody Chrystusowej, którego uderza broń ojcobójcza wyrodnego syna.

Wiecie atoli bardzo dobrze, wielebni Bracia, że całą naszą nadzieję w Bogu pokładać winniśmy, w Bogu, który nam jest pomocą i ucieczką w smutku, w Bogu, który rani i ranę opatruje, który uderza i leczy, uśmierca i ożywia, wtrąca do piekła i zbawia. Dla tego też z całem zaufaniem i pokorą serca, nie przestańmy wznosić do Niego naszych najgorętszych modłów, błagając go przedewszystkiem za najskuteczniejszem wstawieniem się Najświętszej i Niepokalanej Matki Boskiej, Maryi Dziewicy, jakoteż błogosławionych apostołów Piotra i Pawła, aby ukazał potęgę swego ramienia i złamał pychę swych nieprzyjaciół, aby rozprószył tych, co na nas napadają, upokorzył i zgniótł wszystkich nieprzyjaciół Swego świętego kościoła; nakoniec aby serca przeniewierców zmienił wszechmocą swej łaski, a Kościół święty, matka nasza, cieszył się wkrótce ich nawróceniem tak pożądanem.

Neapol. Najnowsze depesze z Neapolu w *Patrie* donoszą, że klęska wojsk królewskich, których atak na stanowiska Garibaldzistów tylko odbito właściwie, nie wywarła wpływu na stan rzeczy w Kapuy i Gaecie. Dnia 4. b. m. sam Garibaldi rekognoskował linię ku Kapuy, i przekonał się, że silnie obsadzono linię Volturny i że wojsko królewskie, pomimo klęski, jest w stanie bronić się skutecznie. Poźniej udał się dyktator na most w Treflisco, zkąd rozpoznał, że z drugiej strony Kapuy usypano nowe reduty, których broni liczna artylerya, tak, że nie podobna obejść to miejsce. Dla tego uderzy na Kapuę dopiero po przybyciu sardyńskiego wojska. Ale zdaje się, że Gaeta a nawet Kapua będą mogły długo się trzymać w walce z sardyńskiem wojskiem.

— Dnia 4go b. m. rekognoskował Garibaldi linię Volturny, chcąc rozpoznać stanowisko wojsk królewskich. Po bitwie pod Casertą nie było jeszcze nowej walki. Wiadomość, którą rozgłosiły niektóre dzienniki, że Kapua wpadła w ręce Garibaldzistów, nie sprawdza się.

Rosya.

(Nowiny dworu.)

Petersburg, 4. października. Według *Journal de St. Petersburg* Cesarzowa Marya Alexandrowna powiła szczęśliwie zeszłej nocy syna w Carskiem Siole. Nowo narodzony książę otrzymał imię Pawła. Szczęśliwy wypadek ogłosiły dzisiaj rano wystrzały z dział.

Turcya.

(Doniesienia z Syryi.)

Korespondent do *Times* w Bejrucie podaje następującą liczbę skazanych za wyrokiem w Damaszku, pod dniem 24. września: 70 powieszono, 115 rozstrzelano, 147 skazano na dożywotnie roboty w domu karnym, a 186 do czasu, 248 wydalono z kraju, to czyni sumę 766, z wyjątkiem skazanych na śmierć in contumaciam, którzy w razie powrotu mają być natychmiast straceni, i z wyjątkiem tych, którzy się znajdują w więzieniu. Do jednego z obcych mocarstw podali krajowcy memoryał, nie zawiera on tylko jeden punkt nowy, to, że Druzowie podburzali Turków w Damaszku do rzezi chrześcian.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Medyolan, 10. października. Dzisiejsza *Perseveranza* podaje z wczorajszego posiedzenia izby piemonckiej następujące szczegóły:

Deputowany *Sineo* utrzymywał, że Garibaldi nie może nigdy działać zgodnie z Cavourem, który stawił tyle przeszkód jego zwycięskiemu pochodowi. Parlament ma wybierać między Cavourem i Garibaldim: — tu nie idzie o osobę.

Deputowany *Mellana* odczytał proklamacyę Wiktora Emanuela do Neapolitanów, i sądził, że rząd mógł dokonać anexyi także bez pozwolenia parlamentu, a dla tego tylko przedłożono ten akt parlamentowi, ażeby powiększyć rozdwojenie z Garibaldim; rząd konstytucyjny musi uledz dyplomacyi, a dyktatorski zwycięży. Dlatego niepodobną jest teraz anexya. Gdyby się było dozwoliło rozwijać dalej rewolucyi, byłby Rzym wolnym teraz. Wotum, którego żąda ministeryum, byłoby przeciw Garibaldemu; a ponieważ Garibaldi nie może ustąpić dla miłości Włoch, niechaj ministeryum ustąpi. Nowe ministeryum mogłoby zapobiedz niebezpieczeństwu, jakie zagraża Włochom. Włochy pod wpływem Francyi mogą obudzić zawiść Europy. Pod Garibaldim ochrania ich rewolucya od dyplomacyi, a anarchyi nie potrzeba się obawiać pod jego sterem.

Deputowany *Armelonghi* sądził, że trzeba tymczasowo brać, co można; jak tylko nastąpi unia, zniknie świecka władza Papieża, i Austrya też będzie zmuszona ustąpić z Wenecyi. Garibaldi znajdzie pomoc przy ataku na Wenecyę, i tworzyć będzie tylko przednią straż armii włoskiej.

Deputowany *Chiaves* mówił: Nie należy obalać Cavoura dla miłości Garibaldego ani odwrotnie; potrzeba obudwu otrzymać. Lepiej mieć Papieża przyjacielem w kraju, niż nieprzyjacielem za granicą; niech Wiktor Emanuel porozumie się z Papieżem, a Włochy staną się najpotężniejszem państwem Europy. Garibaldi nie może pójść sam do Wenecyi; wszyscy musimy tam iść, dlatego potrzebna jest jedność i bezwarunkowa anexya.

Bertani mówił: Dziewięć milionów Włochów żąda wykonania programu Garibaldego: anexya tylko z Kapitolu w Rzymie; ministerum zagraża wstrzymaniem pochodu zwycięskiego. Zawieśmy układy w parlamencie, Cavour niech jedzie do Neapolu, poda rękę Garibaldemu, a stanie zgoda i Włochy będą zjednoczone.

Podług doniesienia wczorajszej *Opinione* wkroczyły wojska piemonckie 6go już do Abruzów.

Berlin, 10. października. Jak donosi *Preuss. Ztg.*, odjedzie książę Rejent 20. b. m. do Warszawy; z księciem pojedzie także minister wojny.

Drezno, 10. października. Podług korespondencyi w *Dresd. Journal* z Wiednia, odwoła Rosya swego posła z Turynu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. października.

Hotel europejski: P. Hr. Markow Michał, marszałek szlachty.

Wyjechał ze Lwowa.

Dnia 11. października.

PP. Grocholski Jul., do Wybranówki. — Wronowski Jan, do Derzowa. — Jabłonowski Fran., do Wierzchnicy. — Junga Zdzisł., do Miękisza — Junga Włodz., c. k. podporucznik, do Stanisławowa. — Rubczyński Alfred, do Stanina. — Czajlowski Jan, do Bóbrki. — Trzciński Zbig., do Dynowa. — Bronowacki Jęd., do Mszan.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 11. października.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	323 09	+ 2.6	82 1	półn.-zach. sł.	pochmurno
2. god. po poł.	323.35	+ 6 3	61 0	zachodni mier.	„
10. god. wiecz.	322 91	+ 5.0	74.3	„ „	„

Termina

sprzedaży, kupna, dzierżawy, licytacyi i t. d.

Dnia 15. października: Sprzedaż realności nr. 29 w Kimpolungu. — Wydzierzawienie myta w Jarosławiu za pomocą ofert w Przemyślu. — Licytacya na odbudowanie kościoła parafialnego w Bełzie za pomocą ofert w Żółkwi.

Dnia 16. października: Sprzedaż realności nr 81 w Watra Moldowica w Kimpolungu. — Wydzierzawienie dodatku gminnego od trunków spirytusowych w Sądowej Wiszni.

Dnia 17. października: Wydzierzawienie markietaństwa w koszarach za pomocą ofert we Lwowie. — Sprzedaż realności nr. 178 i 189 2/4 we Lwowie.

Dnia 18. października: Sprzedaż sumy zahypotekowanej na dobrach Torki i Zboiska we Lwowie. — Sprzedaż realności nr. 517 3/4 we Lwowie. — Sprzedaż realności nr. 257 w Gurahumora. — Licytacya na dostarczenie kamienia na gościńce w Dubiecku w Sanoku.

Dnia 19. października: Wydzierzawienie trafiki tytoniu i tabaki nr. 1 we Lwowie. — Wydzierzawienie podatku konsumcyjnego w Kołomyi.

Dnia 22. października: Wydzierzawienie młynów za pomocą ofert w Kutach — Licytacya na dostarczenie potrzeb kancelaryjnych dla władzy obwodowej za pomocą ofert w Złoczowie. — Licytacya na wydzierzawienie dochodów za straganskie i targowe za pomocą ofert w Brodach. — Wydzierzawienie myt na gościńcu zaleszczyckim za pomocą ofert w Czortkowie.

Dnia 23. października: Sprzedaż realności nr. 206 2/4 w Stanisławowie. — Licytacya na dostarczenie różnych artykułów kancelaryjnych we Lwowie.

Dnia 25. października: Sprzedaż części realności nr. 72 4/4 i całej realności nr. 199 4/4 i 372 m. we Lwowie.

Dnia 26. października: Sprzedaż realności nr. 141 w Samborze. — Sprzedaż sumy zahypotekowanej na dobrach Rasłowice w Samborze. — Sprzedaż dóbr Koszelów we Lwowie. — Sprzedaż sumy 1500 dukatów ciążących na realności nr. 85 w Przemyślu.

Dnia 29. października: Sprzedaż wsi Mielniczna w Turce. — Licytacya na dostarczenie robót introligatorskich za pomocą ofert w Złoczowie. — Wydzierzawienie podatku konsumcyjnego w Bernle,

TEATR.

Dziś opera niemiecka: **„Die Zauberflöte“.**

☞ Menażerya ppów. H. Chantier, J. Druard i Cassanova przy ulicy Majera zabawi jeszcze tylko krótki czas we Lwowie. Produkcye ze zwierzętami i karmienie ich odbywa się codziennie 2 razy o godzinie 4. popołudniu i o 6. wieczorem.

Telegrafowany kurs wiédeński papierów i weksli.

Dnia 12. października.

Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 75.—. Metaliki po 5% za 100 zł. 63.10; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 754.—; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 170.40; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Augsburg za 100 zł. południ. niemieck. waluty 113.25. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 132.—. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.36, dukaty ces. pełnej wagi —.—, korony —.—, półkorony —.—.

Kurs lwowski.

Dnia 12. października.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	28	6	34
Dukat cesarski	„ „	6	30	6	36
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	74	10	95
Rubel srebrny rosyjski	„ „	2	7	2	11
Talar pruski	„ „	1	99	2	3
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.		84	50	85	13
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	151	—	154	50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	65	—	66	—
5% Pożyczka narodowa		74	50	75	13

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 9. października.

1. Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	61 50	61 75
Z pożyczki narod. po 5%	75 40	75.70
Z r. 1851, ser. B. po 5%	95.—	95 50
Metaliki po 5%	64 90	65 15
dtto. „ 4½%	58.—	58 50
dtto. „ 4%	51.50	52.—
dtto. „ 3%	39.—	39 50
dtto. „ 2½%	33 —	34.—
dtto. „ 1%	13 —	13 10
Przez. do wylos. z r. 1839	123 —	123 50
„ 1854	88 25	88.50
„ 1860	88.75	89.90
Renty Como po 42 lir. aus.	15.25	15.50
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	60.—	61.—
„ 4½%	56 —	57.—
„ 4%	48.—	49.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3½%	42.—	43.—
„ 3%	—.—	50.—
„ 2½%	—.—	46.—
„ 2¼%	—.—	41.—
„ 2%	—.—	37 —
„ 1¾%	—.—	33.—
dtto. z procent za granicą „ 5%	60.—	61.—
„ 4½%	56 —	57.—
„ 4%	48.—	49.—
B. Krajów koronnych		
Niższej Austryi	88.—	89.—
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł. Wyż. Aust. i Salb.	87.—	88 —
Czech	91.—	92.—
Morawii	86.—	87.—
Szląska	84.—	85.—
Styryi	85.—	86.—
Tyrolu	96.—	—.—
Kar., Krainy. i Wyb.	86.—	87.—
Węgier	66 75	67 25
Ban. Tem., kroacyi i Slawonii	64.—	64.50
Galicyi	65.50	66.—
Siedmiogr. i Bukow.	63 25	63 50
Lom. wen. poż. z r. 1850	—.—	—.—
Wen. pożyczka z r. 1859	79.—	79.50
Dług Tyrolu po 5%	60.—	61.—
„ 4%	48.—	49.—
Dług Salcburga „ 3½%	42.—	43.—
„ 3%	—.—	35.—
„ 2½%	—.—	29.—
Dług Krainy „ 2%	—.—	22.—
„ 1¾%	—.—	21.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
po 3% za 100 zł.	—.—	14.—
„ 2½% za 100 zł.	—.—	13.—
„ 2¼% za 100 zł.	—.—	12.—
„ 2% za 100 zł.	—.—	11.—
„ 1¾% za 100 zł.	—.—	10.—

3. Akcye.

	pien.	towar.
Banku nar.	755 —	757 —
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	171 —	171 20
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	540 —	542 —
Półn. kolei po 1000 zł. m. k.	1808	1810.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	257 —	258 —
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł.	180 —	180 50
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	113 50	114 50
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	147.—
Lomb.-wen. kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 120 zł. (60%)	145 —	146 —
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. z wpł. po 120 zł. (60%)	153 —	153 50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	22.—	24.—
dtto. II. emis. po 200 zł. m. k.	56.—	60.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	645.—	650.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	—.—	—.—
z wpłatą 60 zł. (30%)	—.—	—.—
Kol. Bern. Ross. po 200 zł. dtto. z pierwszeństwem po 200 zł. m. k.	—.—	200.—
Kol. Grac.-Kofl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	100.—	105.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	410.—	412.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	170.—	190.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	350.—	355.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. m. k.	320.—	325.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 250 zł. m. k.	—.—	—.—

4. Listy zastawne.

	pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon. 6let. po 5%	98 50	99.—
10 „ 5%	96.50	97 50
przeznacz. do los. po 5%	89.—	89 50
Banku narodowego w wal. austr. na 12 m. 5% za 100 zł.	100.—	—.—
przez. do los. po 5%	84 75	85.—
Gal. Tow. kred. po 4%	83.50	84.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	92.—	93.—
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	134.—	134.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	93.—	93.50
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	130.50	131.50
Kol. Gloggn. za 100 zł.	—.—	80.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	92 50	93.—
Lloyda za 100 zł.	—.—	80.—

6. Losy.

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	103 25	103.50
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Pożycz. Trye. po 100 zł. w. a.	110.—	112.—
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	37.75	38.—
Esterhazego po 40 zł. m. k.	81.—	82.—
Salma „ 40 „ „	36.—	37.—
Palfiego „ 40 „ „	34.—	35.—
Clarego „ 40 „ „	35.—	36 —
St. Genois „ 40 „ „	35.—	36.—
Windischgrätza 20 zł. „	22.—	23.—
Waldsteina 20 „ „	24.—	25.—
Keglevicha 10 „ „	13 —	14.—

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p.-n.	113.25	113 25
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	113.60	113 50
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	200.—	100.—
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	131 90	132.—
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	52 50	52 60
Paryż za 100 fr.	52 60	52.70
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
(31 dni po ukazaniu.)		
Bukareszt za 100 piastr. wol.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—
Dyskonto weks. Bank. nar.		5%
Procenta za zaliczki Bank. nar. na pap. publ.		5%

Kurs złota.

w przecięciu w w. a.

	zł.	c.
Dukaty ces. men.	6 zł.	34 c.
dtto. pełnej wagi	6 „	33 „
Korona	18 „	20 „
Półkorona	— „	— „
Napoleondor	— „	— „
Rosyjski impery.	— „	— „
Kurs korony w c. k. kasach	13 zł.	50 c.

KRONIKA.

Posiedzenie naukowe doroczne w zakładzie nar. im. Ossolińskich zagaił jw. kurator Maurycy hr. Dzieduszycki wczoraj w południe w sali obrazowej gmachu w obec jw. prezydenta namiestnictwa Moscha, jp. ks. Arcybiskupów Wierzchlejskiego i Szymonowicza, tudzież licznie zgromadzonych literatów, profesorów, wielu obywateli miejskich i publiczności obojej płci. JW. kurator odczytał sprawozdanie z całorocznych czynności zakładu. Sprawozdanie to umieścimy w całej osnowie w Dodatku do gazety naszej. Następnie dyrektor zakładu p. August Bielowski odczytał Żywot Stanisława Żółkiewskiego skreślony z materyałów po większej części rękopismiennych, znajdujących się w bibliotece zakładu, p. Mieczysław Romanowski odczytał wiersz: Sen Jagiełły po bitwie pod Tannebergiem, a kustosz zakładu rozprawę obyczajową: Dążności wieku. Na tem skończyło się posiedzenie.

(Kuryer wileński) pisze, że z obudwu amnestyi w latach 1856 i 1860 korzystało 192 wychodźców i 161 wygnańców polskich. Ten sam dziennik wylicza także dobrodziejstwa, jakich doznały gubernie polskie od czasu wstąpienia na tron Cesarza Alexandra II.

(Działo do rozpędzania chmur.) Niejaki Barre, Francuz, ogłasza, że wynalazł działo do rozpędzania chmur, które nazywa „canon comunal“, i radzi w podobne armaty zaopatrzyć wszystkie wioski francuskie, ażeby odganiały nadchodzące chmury, jeżeli deszcz nie jest potrzebny. Dość bowiem, powiada wynalazca, za danym znakiem wypalić z tego działa do chmury, ażeby pierzchła natychmiast, a ponieważ cały kraj w podobne działa będzie uzbrojony, nie będzie już Francya obawiać się deszczu i wynikających ztąd strat, jakie n. p. w roku bieżącym rolnicy ponieśli.

Zeszyt lipcowy **Dodatku miesięczego** do **„Czasu“** zawiera następujące przedmioty:

I. O komedyi greckiej i Aristofanesie, przez Zygmunta Węclewskiego.
II. Malarstwo dziejowe polskie, przez Szczęsnego Morawskiego.
III. Pomniki z Piastowskich czasów.
IV. Poezye podsłuchane u ludu, przez J. K. Turskiego.
V. Łucya z Bolonii, przez Wł. Chomętowskiego.
VI. Wyjątek z dramatu Alfreda de Vigny „Czatterton“, przez Krystyna Ostrowskiego.
VII. Przegląd pismiennictwa, przez Lucyana Siemieńskiego.
VIII. Kilka słów z powodu wypadków syryjskich, przez Maurycego Manna.
IX. Kronika: Korespondencya z Paryża.
X. Gazetka literacka.

Trzy zeszyty **Dodatku miesięcznego do Czasu** stanowią tom jeden. Zeszyt lipcowy jest zeszytem pięćdziesiątym piątym roku piątego a pierwszym tomu dziewiętnastego.

Dodatek tygodniowy Nr. 41.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

1) Pismiennictwo w Galicyi. Do pismiennictwa w Galicyi, zapisy bibliograficzne od roku 1849. Litera K. (c. d.)

2) Zbiory do statystyki krajowej. Wynikłości konskrypcyi z roku 1857.

3) Stan majątku miast i miasteczek udzielnych w okręgu namiestnictwa lwowskiego z roku 1859.

4) Starostwo Sanockie. Dokument z r. 1402 i kilka lat późniejszych. Wypis z metryk koronnych zawierający rewizyę Starostwa Sanockiego uskutecznioną roku 1565 przez Krzysztofa Sokołowskiego, starostę rogozińskiego, na mocy ustawy z r. 1563.
Cło i myto.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.